

Potrzeba przebudowy odpowiedzialności za energetykę w rządzie

Dotychczasowa odpowiedzialność za energetykę w rządzie, skoncentrowana w pełni w Ministerstwie Gospodarki nie odpowiada już potrzebom czasu. Pokazują to zwłaszcza kolejne dokumenty opracowywane w rządzie [1,2]. Mianowicie, ministerstwo gospodarki nie jest w stanie (nie ma kwalifikacji i nie ma odpowiednich kompetencji) do działań na rzecz rozwoju energetyki OZE/URE¹. W szczególności odnosi się to do takich fundamentalnych zagadnień, według Pakietu 3x20, jak integracja technologii URE z budynkiem (domem, „blokiem” mieszkalnym, biurowcem), z gospodarstwem rolnym, z gminą wiejską, z osiedlem miejskim i całym miastem, z powiatem i województwem, a także z transportem (publicznym, drogowym, kolejowym).

Pod tym względem właściwym do działań jest Ministerstwo Infrastruktury, które ma w swoim obszarze kompetencji planowanie przestrzenne, budownictwo, transport oraz telekomunikację i odpowiednie ustawy do ich regulacji, o najwyższej randze w hierarchii ważności aktów prawnych. Są to takie ustawy jak ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawa Prawo budowlane, ustawa Prawo telekomunikacyjne, ustawa Kodeks drogowy, ustawa o transporcie drogowym, ustawa o transporcie kolejowym, ustawa o transporcie publicznym, i inne (na przykład ustawa o audycie energetycznym budynku).

Pozostawanie ministerstwa infrastruktury poza obszarem działań na rzecz realizacji celów Pakietu 3x20 jest groźne choćby z tego powodu, że może być wkrótce przyczyną narastającej fali kosztów osieroconych w infrastrukturze, której rozwój jest ukierunkowany na tradycyjny transport, a nie na transport elektryczny (korzystający z energii elektrycznej wytwarzanej w źródłach odnawialnych). Z tego punktu widzenia znamienne jest to, że w polityce energetycznej [1], za którą odpowiada ministerstwo gospodarki, transportu elektrycznego, jako sposobu realizacji celów Pakietu 3x20 w okresie do 2020 roku w ogóle nie ma (nie ma tego transportu nawet w horyzoncie 2030). Jest tak mimo, że w dyrektywie 2009/28/WE transport elektryczny ma jeden z najwyższych priorytetów.

Podobnie, w dokumencie [2] nie ma w ogóle mechanizmów integracji energetyki OZE/URE z budynkiem (materia ustawy Prawo budowlane), nie ma też integracji energetyki OZE/URE z gminą wiejską, a także z osiedlem miejskim i całym miastem (materia ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym). Jest tak mimo, że w dyrektywie 2009/28/WE przywiązuje się zasadnicze znaczenie do tej integracji (i do zastosowania takich technologii jak kolektor słoneczny, pompa ciepła, mikrokogeneracja, ogniwo fotowoltaiczne i inne).

Osobną sprawą jest Smart Grid, czyli technologia do zarządzania energią, która bardziej niż technologią energetyczną jest jednak technologią infrastrukturalną. Mianowicie, oprócz tego, że transport (zwłaszcza samochód elektryczny) i budownictwo (dom inteligentny) mają w tym wypadku podstawowe znaczenie, to technologia ta w podstawowym stopniu sprowadza się do wykorzystania technologii teleinformatycznych, a główną barierą w jej wdrażaniu będzie syndrom Wielkiego Brata (materia ustawy Prawo telekomunikacyjne).

Uzasadnienie

1. Ruch prosumencki i nowe zawody w obszarze energetyki URE. Zarówno ruch prosumencki jak i nowe zawody mają podstawę w rozwoju technologii URE. Technologie te odmieniają sposób funkcjonowania energetyki. Przede wszystkim masowe zastosowanie „fabrycznych” technologii energetycznych (i charakterystyczna dla tego sposobu produkcji konkurencja) zwiększy ogólnie efektywność energetyki. Dla prosumenckich technologii te zwiększą dostępność rozwiązań w zakresie dostawy energii. Z kolei zastąpienie tradycyjnego

¹ Urządzenia Rozproszonej Energetyki.

projektowania doborem technologii URE, a tradycyjnej eksploatacji urządzeń ich serwisowaniem zmniejszy wymagania kwalifikacyjne kadry, które w energetyce były tradycyjnie bardzo wysokie.

Jeśli do tego dodać utratę zaufania do starego porządku (w Polsce jest to proces podobny w niektórych aspektach do procesu utraty zaufania do socjalizmu w latach 70. i 80.), to jest uzasadniona teza, że w nadchodzących latach powstanie nowy porządek. Tym bardziej, że w świetle trzy-etapowego antycypowania rozwoju sytuacji w energetyce można powiedzieć, że nie ma już niebezpieczeństwa katastrofy. Mianowicie, budowa społeczeństwa wiedzy poszła na tyle do przodu, że dalsze procesy w energetyce będą miały coraz bardziej charakter rozmyty, a mechanizmy rynkowe będą miały wystarczającą siłę do stabilizowania takich procesów.

Pierwszym etapem będzie ograniczanie nieracjonalności wielkoskalowej energetyki (opartej na ekonomice klienckiej). Każde hamowanie tego procesu będzie przyspieszać drugi etap rozwoju, mianowicie rozwój oparty na ekonomice konsumenckiej. Będzie to oznaczać przyspieszanie budowy przemysłu URE, czyli konfrontację dotychczasowego sojuszu rządowo-korporacyjnego z przemysłem URE, który jest nieporównanie silniejszy od odbiorców. Jeśli drugi etap nie przyniesie satysfakcjonujących rozwiązań, to przyspieszony zostanie trzeci etap – przebudowa modelu życia na model ukierunkowany na gwałtowną redukcję zużycia energii. Ludzie przesiądą się w większym stopniu na „rowery” i przeniosą się w większym stopniu do „sieci” (zrewolucjonizowany zostanie transport i budownictwo, znacznie zyskają na znaczeniu telepraca i teleedukacja).

Jako wynik złożonych procesów będą się kształtować nowe zawody w obszarze energetyki URE, znacznie bardziej zliberalizowane/zdemokratyzowane niż w energetyce korporacyjnej. Już obecnie do zawodów o najwyższym priorytecie na listach rankingowych zawodów w UE należą nowe zawody takie jak: certyfikator urządzeń URE (technologii OZE), audytor/deweloper gospodarki energetycznej i środowiska (od mieszkania do całego kraju, poprzez dom, gminę, miasto, województwo, przedsiębiorstwo), integrator urządzeń URE z siecią rozdzielczą, projektant infrastruktury Smart Grid. Jest to w dużej części wynik rozwiązań regulacyjnych zastosowanych w dyrektywie 2009/28/WE.

2. Jednolity rynek OZE/URE (europejski i nie tylko). Od początku lat 90. utworzenie jednolitego rynku energii elektrycznej oraz gazu było jednym z najwyższych europejskich priorytetów. Przy tym wszystkie działania podejmowane na początku lat 90. na rzecz wzrostu konkurencji, i tym samym efektywności, były ukierunkowane w elektroenergetyce (i w gazownictwie) na wykorzystanie zasady TPA. Działania te były realizowane przede wszystkim w sferze regulacji. Pierwszy projekt dyrektywy dotyczącej jednolitego rynku energii elektrycznej, który ukazał się w 1992 roku, był ostrożny (wdrożenie zasady TPA było ograniczone w zasadzie do odbiorców przemysłowych i odbiorców ze sfery usług, wyłączeni byli natomiast z działania zasady mali odbiorcy, w szczególności ludność; ponadto projekt dyrektywy rozciągał wdrożenie na długi/wieloletni okres). Ale był to też projekt bardzo progresywny (w projekcie zapisana była obligatoryjność zasady TPA).

Dyrektywa, która weszła w życie w 1996 roku, czyli dopiero po czterech latach od opublikowania projektu przez Komisję Europejską, pokazała siłę korporacyjnej elektroenergetyki, skupionej w organizacji Eurelectric. Mianowicie, w wyniku oporu organizacji obligatoryjność zasady TPA w projekcie została zastąpiona w dyrektywie rozwiązaniem w postaci negocjowanego TPA, lub zasady Single Buyer. W ten sposób dobre, początkowo, unijne rozwiązania na rzecz konkurencji na rynku energii elektrycznej stawały się coraz bardziej rozwiązaniami formalnymi, a nie rzeczywistymi. W Polsce taki kierunek (formalnych, a nie rzeczywistych działań na rzecz konkurencji) stał się dominujący w praktyce rządowo-korporacyjnej.

Drugi kierunek działań na rzecz tworzenia jednolitego rynku energii elektrycznej w UE, mający u podstaw wykorzystanie zasady TPA, dotyczył zmian we wspólnej polityce transportowej, która na mocy Traktatu z Maastricht została rozszerzona o połączenia transgraniczne w postaci elektroenergetycznych (i gazowych) linii przesyłowych. W początkowym okresie (w okresie planów i koncepcji) kierunek ten wydawał się bardzo rozwojowy. Jednak okazało się, że główne projekty (z polskiego punktu widzenia na przykład połączenie Polska-Litwa, Baltic Ring i inne) napotykają na szereg różnorodnych przeszkód, w tym lokalizacyjnych. Przede wszystkim jednak okazało się, że projekty te, zdecydowanie o charakterze politycznym, w nowych warunkach, coraz pełniejszej internalizacji kosztów zewnętrznych, nie wytrzymują weryfikacji ekonomicznej.

Inna sytuacja jest w zakresie budowy europejskiego/unijnego rynku energetyki rozproszonej OZE. Warunki do powstania tego rynku bardzo szybko się polepszają. Jeszcze ważniejsze jest to, że powstają całkowicie nowe warunki do powstania globalnego rynku URE. Siłą napędową w tym wypadku są nowi gracze, dla których bariera wejścia na rynki tradycyjnych technologii wielkoskalowych (wytwórczych węglowych i jądrowych oraz sieciowych) była zbyt wysoka. Mianowicie dominacja przemysłów amerykańskiego (przedsiębiorstw takich jak Westinghouse, General Electric, Foster Wheeler i wielu innych) oraz europejskiego (przedsiębiorstw takich jak Alstom, Siemens, ABB, Areva i wielu innych) w tym obszarze jest zbyt wysoka, co wynika z ponad 100-letniej historii rozwoju technologii wielkoskalowych².

W przemyśle URE bariera wejścia na rynek jest jeszcze niska. Wykorzystują to zwłaszcza dwaj najwięksi nowi globalni gracze spoza USA i UE. Mianowicie, Chiny i Indie. Jest to już widoczne na rynkach dostaw takich urządzeń jak: mikrowiatraki (z zasobnikami w postaci akumulatorów³), mikrobiogazownie, ogniwa fotowoltaiczne (z zasobnikami w postaci akumulatorów) i wiele innych. Oczywiście, przepływ towarów (urządzeń URE), i związana z tym konkurencja, nie mogą być tak łatwo zablokowane jak konkurencja wymagająca stosowania zasady TPA.

Dokumenty Ministerstwa Gospodarki

- [1] Polityka energetyczna Polski do 2030 roku. Ministerstwo Gospodarki. Warszawa, listopad 2009.
- [2] Krajowy plan działania w zakresie energii ze źródeł odnawialnych (Action Plan). Projekt. Ministerstwo Gospodarki. Warszawa, maj 2010.

Opracował:
Jan Popczyk
Gliwice-Warszawa,
16-21 czerwca 2010

² W przypadku elektrowni jądrowych jest to historia rozwoju technologii zbrojeniowych, nie krótsza niż 70-cio letnia.

³ Chiny realizują strategię, zgodnie z którą mają uzyskać pozycję światowego lidera na rynku akumulatorów dla samochodów elektrycznych. Oczywiście, tym samym w naturalny sposób zyskują też pozycję lidera w mikro/mini technologiach integrujących źródła OZE z zasobnikami energii elektrycznej.